

MICHAŁ RAMS

STATUS NORM KONWENCJI STRASBURSKIEJ  
O PRZEKAZYWANIU OSÓB SKAZANYCH  
W KONTEKŚCIE PRZEPISÓW ODNOSZĄCYCH SIĘ  
DO WYKONYWANIA EUROPEJSKIEGO NAKAZU  
ARESztOWANIA

Rozważania na tle uchwały Sądu Najwyższego z 3 marca 2009 r.  
(sygn. I KZP 30/08)

I.

W dniu 3 marca 2009 r., w odpowiedzi na pytanie prawne Sądu Apelacyjnego w Poznaniu<sup>1</sup>, Sąd Najwyższy (SN) podjął uchwałę<sup>2</sup>, w której przyjął, iż „norma zawarta w zdaniu drugim art. 607s § 4 k.p.k. »Sąd związany jest wymiarem orzeczonej kary« w związku z art. 607t § 2 k.p.k., w odniesieniu do skazanego obywatela polskiego, przekazanego uprzednio innemu państwu członkowskiemu Unii Europejskiej na podstawie europej-

---

<sup>1</sup> Pytanie prawne zadane przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu sprowadzało się do następujących kwestii: „Czy zapis w art. 607s § 4 k.p.k.: »Sąd związany jest wymiarem orzeczonej kary« powoduje w odniesieniu do skazanych obywateli polskich, wydanych uprzednio innemu państwu na podstawie europejskiego nakazu aresztowania i odesłanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w celu wykonania kary, że wyłączona jest w odniesieniu do nich procedura przekształcenia kary, o której mowa w art. 114 § 4 k.k. w związku z art. 611c § 2 k.p.k. i art. 9–11 Konwencji o przekazywaniu osób skazanych z dnia 21 marca 1983 r. (Dz.U. z 1995 r., Nr 51, poz. 279), oraz czy w przypadku uznania, że związanie, o którym mowa w art. 607s § 4 k.p.k. ma charakter bezwzględny, wykonanie kary następuje, biorąc pod uwagę treść art. 607s § 5 k.p.k., z uwzględnieniem wskazanych w wyroku państwa skazania warunków do korzystania przez skazanego z warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności?”

<sup>2</sup> Por. uchwała SN z 3 III 2009 r., sygn. I KZP 30/08.

skiego nakazu aresztowania, a następnie odesłanego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w celu wykonania kary, wyłącza w stosunku do niego procedurę przekształcenia kary przewidzianą w art. 114 § 4 k.k. w zw. z art. 611c § 2 k.p.k. oraz w art. 10 i 11 Konwencji o przekazywaniu osób skazanych z dnia 21 marca 1983 r. (Dz.U. z 1995 r., Nr 51, poz. 279)”, a nadto, że „określenie w wyroku sądu innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, podlegającym wykonaniu w Polsce na podstawie art. 607s § 4 i art. 607t § 2 k.p.k., warunków, od spełnienia których uzależnione jest ubieganie się przez skazanego o warunkowe przedterminowe zwolnienie, stanowi element wymiaru kary i w związku z tym wiąże sąd orzekający w przedmiocie wykonania kary w Rzeczypospolitej Polskiej”.

Należy wskazać, że przedmiotem postępowania, w związku z którym ujawniło się zagadnienie prawne wymagające dokonania przez SN zasadniczej wykładni ustawy w trybie art. 441 § 1 k.p.k., była problematyka przejścia do wykonania wyroku podwójnej kary dożywotniego pozbawienia wolności<sup>3</sup> orzeczonej w stosunku do obywatela polskiego Jakuba T. przez Sąd Koronny w Exeter (Wielka Brytania), z tytułu popełnienia przestępstwa zgwałcenia i spowodowania poważnych uszkodzeń ciała pokrzywdzonej.

Istotnym z punktu widzenia niniejszej sprawy było w szczególności to, że Jakub T. został przekazany do osądzenia na terytorium Wielkiej Brytanii na mocy europejskiego nakazu aresztowania (ENA), z jednoczesnym zastrzeżeniem, że w razie skazania go na karę pozbawienia wolności musi nastąpić jego powrotne przekazanie do Polski w celu wykonania kary<sup>4</sup>. W wykonaniu tego też postanowienia, w dniu 22 lipca 2008 r. Jakub T. został przekazany do Polski w celu odbycia kary pozbawienia wolności, a Sąd Okręgowy w Poznaniu zainicjował procedurę mającą na celu określenie kwalifikacji prawnej czynu według prawa polskiego oraz określenie rozmiaru kary przejętej do wykonania.

Mając na uwadze, że odnoszące się do wydania ENA art. 607s § 4 k.p.k. w zw. z art. 607t § 2 k.p.k. nie stwarzały możliwości modyfikacji kary orzeczonej przez sąd państwa członkowskiego za przestępstwo, które stanowiło

---

<sup>3</sup> Należy wskazać, że kara ta została wydana z jednoczesnym zastrzeżeniem, że Jakub T. może ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary nie wcześniej niż po odbyciu kary 9 lat pozbawienia wolności, co już *per se* sprzeczne jest z regulacjami polskiego Kodeksu karnego w tym zakresie, przewidującego w art. 78 § 3, iż skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności można warunkowo zwolnić po odbyciu 25 lat kary.

<sup>4</sup> Por. art. 607t § 2 k.p.k.

podstawę wydania ENA, Sąd Okręgowy w Poznaniu uznał, że zachowania przypisane Jakubowi T. wyczerpują znamiona czynów zabronionych z art. 197 § 1 k.k. i art. 156 § 1, pkt 2 k.k., oraz że podlegającą wykonaniu karą za każde z nich jest na terytorium Polski kara dożywotniego pozbawienia wolności. Zauważono jednocześnie, że Jakub T. może ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbywania reszty obu orzeczonych kar pozbawienia wolności po odbyciu co najmniej 9 lat pozbawienia wolności.

Należy wskazać, iż w uzasadnieniu do swojego judykatu sąd orzekający zasadniczo wskazał, że w wypadku, kiedy chodzi o przekazanie do wykonania kary orzeczonej przez sąd innego państwa członkowskiego w ramach procedury wywołanej wniesieniem ENA, wyłączona jest procedura *exequatur*, gdyż bezpośrednio zastosowanie znajdują odnoszące się wprost do ENA — i będące wynikiem implementacji decyzji ramowej<sup>5</sup> — przepisy rozdziału 65 k.p.k. Z powołaniem się na pogląd zaprezentowany przez Andrzeja Sakowicza i Piotra Hofmańskiego<sup>6</sup> skonstatowano nadto, że przedmiotowe przepisy, stanowiące wynik implementacji decyzji ramowej do polskiego porządku prawnego, muszą być wykładane przy uwzględnieniu ich szczególnego charakteru, w szczególności przy założeniu, że nie stosuje się do nich reguły kolizyjnej określonej w art. 615 § 2 k.p.k., w myśl której przepisów działu XIII k.p.k. nie stosuje się, jeżeli umowa międzynarodowa, której Rzeczpospolita Polska jest stroną, albo akt prawny regulujący działanie międzynarodowego trybunału karnego stanowi inaczej.

Nie trzeba przypominać, iż opisana wyżej sprawa stała się przyczynkiem do prowadzonej na łamach literatury szerokiej dyskusji dogmatycznej, której przedmiotem był sposób przejmowania do wykonania wyroku wydanego przez państwo członkowskie UE w związku z procedurą ENA<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Sąd Okręgowy zauważył tu m.in., że jakkolwiek interpretacja decyzji ramowej dokonana przez polskiego ustawodawcę nie znajduje oparcia w brzmieniu tego aktu prawa UE i wynika z nieprawidłowej jego wykładni, nie sprawia jednak, że można ją uznać za niewiążącą. Zdaniem tego sądu, wyłączenie pełnej procedury *exequatur* w przepisach odnoszących się do wykonywania decyzji w sprawie ENA było zamiarem ustawodawcy i wynikało z uzasadnienia projektu ustawy implementującej do polskiego porządku prawnego decyzję ramową z 13 VI 2002 r. w sprawie ENA.

<sup>6</sup> P. Hofmański, A. Sakowicz, *Reguły kolizyjne w międzynarodowej współpracy w sprawach karnych*, PiP 2006, z. 11, s. 31 i n.

<sup>7</sup> Por. w szczególności: A. Lach, *Wymiar kary pozbawienia wolności w związku z przekazaniem skazanego w ramach ENA*, EPS 2008, z. 10, s. 4 i n.; P. Kardas, *O kolizjach między przepisami stanowiącymi wynik implementacji decyzji ramowych a umowami międzynarodowymi*, CPKiNP 2009, z. 1, s. 5–68; P. Kardas, *Opinia prawna dotycząca problematyki sposobu przejścia do wykonania na terytorium Rzeczypospolitej*

Jakkolwiek w toku rozważań poświęconych omawianemu zagadnieniu odwoływano się zarówno do argumentów odnoszących się do prawa unijnego<sup>8</sup>, jak i polskich regulacji konstytucyjnych<sup>9</sup>, warto zauważyć, iż znaczna część argumentów przedstawianych w toku przedmiotowego dyskursu nawiązywała do zagadnienia ewentualnej kolizji, jaka miałyby zachodzić między postanowieniami ratyfikowanej przez Polskę Konwencji Rady Europy o przekazywaniu osób skazanych z dnia 21 marca 1983 r.<sup>10</sup> (dalej: konwencja o przekazywaniu), a przepisami art. 607t § 2 w zw. z art. 607s § 4, regulującymi procedurę tzw. zwrotnego przekazania obywatela wydanego na mocy ENA, a zwłaszcza możliwości zastosowania przepisów konwencji o przekazywaniu z pierwszeństwem przed tego typu regulacjami.

Powyższe spowodować musiało, że do roli konwencji o przekazywaniu w toku procedury przejmowania do wykonania wyroku wydanego przez sąd państwa członkowskiego w ramach procedury ENA, odniósł się w swojej uchwale z 3 marca 2009 r. SN, konstatuując jednak, iż wyrażone w niej przepisy nie mogą być stosowane bezpośrednio (tj. pozbawione są charakteru *self executing*), a „z jej postanowień nie wynika nic ponad uprawnienie państwa będącego jej sygnatariuszem do ukształtowania kwestii wykonywania kar orzeczonych w innym państwie — stornie Konwencji w każdy

---

*Polskiej kary dożywotniego pozbawienia wolności orzeczonej wobec Jakuba [...] w dniu 29 stycznia 2008 r. mocą wyroku Sądu Koronnego w Exeter (Zjednoczone Królestwo) za popełnienie czynu zabronionego realizującego znamiona przestępstwa zgwałcenia opisanego w § 1(1) angielskiej ustawy o przestępstwach na tle seksualnym oraz spowodowania poważnych uszkodzeń ciała z zamiarem ich spowodowania opisanego w § 18 i § 20 angielskiej ustawy z 1861 r. o przestępstwach przeciwko osobie, niepublikowana; P. W i l i ń s k i, Konstytucyjna zasada nulla poena sine lege a instytucja exequatur, w: Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca, red. Ł. Pohl, Poznań 2009, s. 601–618; Z. B a r w i n a, Przepis art. 114 § 4 Kodeksu karnego w świetle Konwencji o przekazywaniu osób skazanych dnia 21 marca 1983 r., CPKiNP 2009, z. 1, s. 73 i n.; M. H u d z i k, Konwencja o przekazywaniu osób skazanych z 1983 r. — kilka uwag o zasadach jej stosowania (na marginesie artykułu P. Kardasa i sprawy Jakuba T.), „Palestra” 2009, z. 7/8, s. 79 i n.*

<sup>8</sup> Por. w szczególności: P. K a r d a s, *O kolizjach...*, *op. cit.*, gdzie szczegółowo odniesiono się do statusu i charakteru normatywnego instrumentów prawnych wykorzystywanych w ramach III filara UE ze szczególnym uwzględnieniem decyzji ramowych, a zwłaszcza kwestii możliwości przyznania przepisom stanowiącym wyraz implementacji tych instrumentów na grunt prawa krajowego oraz znaczenia przepisu art. 91 ust. 3 Konstytucji w zakresie rozwiązania kolizji między tego typu regulacjami a polskimi aktami prawa wewnętrznego.

<sup>9</sup> Por. P. W i l i ń s k i, *op. cit.*

<sup>10</sup> Por. Dz.U. z 1995 r., Nr 51, poz. 279.

dozwolony tą Konwencją sposób”. Jeśli więc państwo — konstatuje SN — „wybiera któryś z tych sposobów [nie stosując alternatywnego — uwaga moja, M.R.], to nie można twierdzić, że popada w sprzeczność z postanowieniami Konwencji, która dopuszcza sposoby odmienne”. Prezentując tak zarysowaną linię argumentacyjną SN stanął w szczególności na stanowisku, że: 1) wykonanie postanowień konwencji o przekazywaniu przez Rzeczpospolitą Polską następuję w postaci wdrożenia do krajowego systemu prawnego norm będących odpowiednikiem przepisów konwencji o przekazywaniu — przy czy na gruncie analizowanego przypadku — „zobowiązanie międzynarodowe” będzie wykonane zarówno wtedy, gdy w Polsce kara będzie wykonana w całości, albo jeżeli zostanie przekształcona poprzez zredukowanie jej wymiaru do górnego zagrożenia przewidzianego przez prawo polskie, gdy rzeczywisty wymiar kary zagrożenie to przekracza<sup>11</sup>, 2) adresatem przepisów konwencji haskiej odnoszących się do analizowanego zagadnienia nie jest sąd (co ma wynikać z art. 26 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, 3) postanowienia konwencji o przekazywaniu nie mają charakteru *self executing*, 4) zastosowanie reguły kolizyjnej z art. 91 ust. 2 Konstytucji uzależnione jest od stwierdzenia „sprzeczności” między przepisem umowy międzynarodowej ratyfikowanej za zgodą wyrażoną w ustawie, a danym przepisem prawa krajowego.

## II.

Mając na uwadze zarysowane wyżej zapatrywania SN, a zwłaszcza stanowcze przyjęcie, że przepisy konwencji o przekazywaniu *in genere* nie należą do kategorii umów, które wprost formułują prawa jednostek w ramach doktryny *self executing*, należy wskazać, iż zasadniczą kwestią dla zdekodowania charakteru norm konwencji o przekazywaniu jest odnie-

---

<sup>11</sup> SN skonstatował tutaj, że „ratyfikując Konwencję Strasburską, Polska nie skorzystała z możliwości przewidzianej w jej art. 3 ust 3 i nie złożyła oświadczenia o zamiarze wyłączenia jednej z procedur przewidzianych w art. 9 ust 1 Konwencji, co w konsekwencji oznacza, że zobowiązanie prawno międzynarodowe jest wykonane zarówno wtedy, gdy w Polsce kara będzie wykonana w całości, albo jeżeli zostanie ona przekształcona poprzez zredukowanie jej wymiaru do górnego zagrożenia przewidzianego przez prawo polskie, gdy rzeczywisty wymiar kary zagrożenie to przekracza [...] państwo będące stroną Konwencji może bowiem w swoim ustawodawstwie w całej rozciągłości, albo tylko w odniesieniu do pewnych wypadków, wyłączyć pełną procedurę *exequatur* [...] bez narażania się na zarzut niedochowania zobowiązania o charakterze prawno międzynarodowym”.

sienie się wprost (czego wnioskując z przedstawionego wyżej fragmentu uzasadnienia, w istocie w uchwale nie uczyniono) do Konstytucji z 1997 r., określającej w art. 87 katalog źródeł prawa powszechnie obowiązującego.

Tam też wskazuje się, iż jednym z tego typu źródeł jest ratyfikowana umowa międzynarodowa. W tym miejscu konieczne będzie wskazanie, iż mimo że w treści hierarchii wyprowadzanej z przedmiotowego uregulowania umowa znajduje się bezpośrednio pod ustawą, to mając na względzie przychyłność ustawodawcy do prawa międzynarodowego (wynika to chociażby z zasady generalnej wprowadzonej w art. 9 Konstytucji), zwłaszcza takiego regulującego kwestię zastrzeżone w porządku krajowym wyłącznie dla ustawy (zob. art. 89 ust. 1 Konstytucji), w art. 91 ust. 2 wprowadzono specjalną regułę precyzującą, iż „Umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową”. Co więcej, w ust. 1 powołanego przepisu wskazuje się wprost, że „ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy”.

Przed przystąpieniem do procesu analizy poszczególnych postanowień przedmiotowej regulacji — wydaje się kluczowej dla zdekodowania miejsca przepisów konwencji o przekazywaniu w polskim systemie prawnym, niezbędnym zdaje się poczynienie kilku uwag co do charakteru umów międzynarodowych ratyfikowanych, sposobu ich wdrażania do porządku krajowego, a wreszcie — rozwiązania wybranego przez polskiego ustawodawcę konstytucyjnego, tj. tego wyrażonego w komentowanym art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji.

Na wstępie do tak zarysowanych rozważań zasadne wydaje się poczynienie rozróżnienia na dwie płaszczyzny obowiązywania prawa międzynarodowego, tj. płaszczyznę międzynarodową i prawa wewnętrznego. Powszechnie wskazuje się przy tym w literaturze, że jeżeli chodzi o pierwszą z nich to każde państwo zobowiązane jest do przestrzegania norm prawa międzynarodowego powszechnego oraz umów międzynarodowych, których jest stroną. Zgodnie z przyjętymi zasadami, państwo nie może powoływać się wobec innych państw na swój porządek prawny (w tym również na postanowienia konstytucji) w celu uchylenia się od zobowiązań, jakie nakłada na nie prawo międzynarodowe lub traktaty przyjęte za obowiązujące<sup>12</sup>. Tu

<sup>12</sup> Por. A. Masternak-Kubiak, *Przestrzeganie prawa międzynarodowego w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 2003.

właśnie zastosowanie znajduje powołany przez SN w uchwale z 3 marca 2009 r., przepis art. 26 konwencji o przekazywaniu, w myśl którego „każdy będący w mocy traktat wiążę strony i powinien być przez nie stosowany w dobrej wierze”<sup>13</sup>. Jeżeli zaś chodzi o zapewnienie wykonania przedmiotowych zobowiązań międzynarodowych w konkretnym państwie, to klarownym zdaje się zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie międzynarodowym, że należy to do wyłącznej kompetencji danego państwa. Przy czym najczęściej podstawy otwartości porządku państwowego wobec prawa narodów tworzy się w drodze konstytucyjnych rozwiązań ustrojowych. Trafnie bowiem podnosi się w doktrynie, że w aspekcie walidacyjnym to właśnie ustawa zasadnicza ma w założeniu kształtować system prawa krajowego, przesądzając o skuteczności i hierarchii obowiązujących w Polsce aktów prawnych pochodzących spoza krajowego centrum prawodawczego<sup>14</sup>.

Nie sposób nie zauważyć, że „wdrażaniu” prawa międzynarodowego do krajowego porządku prawnego poświęcono w literaturze prawnopiędzyńarodowej i konstytucyjnej wiele miejsca i aż chciałoby się zacytować za Anną Wyrozumską, że „stosowanie umowy międzynarodowej w prawie krajowym jest jednak procesem bardziej złożonym aniżeli stosowanie innych źródeł prawa wewnętrznego, a także wymagającym co najmniej podstawowej orientacji w prawie traktatowym”<sup>15</sup>. Uzasadnieniem dla tego typu poglądu może być po pierwsze powszechna trudność w zrozumieniu charakteru umów międzynarodowych w porządku krajowym, po drugie zaś sposoby ich obowiązywania i stosowania. Tak np. Marek Zirk-Sadowski<sup>16</sup> wskazuje, iż w nauce prawa pojawiło się wiele koncepcji dotyczących tego właśnie zagadnienia sposobu obowiązywania prawa międzynarodowego w prawie krajowym (tj. np. negacja charakteru prawnego norm prawa międzynarodowego, teoria monistyczna, teoria relatywistyczna, teoria dualistyczna, teoria pluralistyczna, wreszcie teoria uznająca istnienie prawa pośredniego o charakterze ponadnarodowym), z których największe znaczenie mają obecnie koncepcje: dualistyczna (obecna przeważnie w pań-

<sup>13</sup> Tak też, zresztą zgodnie z tymi zasadami prawa międzynarodowego, polska Konstytucja potwierdza, iż „Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego” (zob. art. 9 Konstytucji).

<sup>14</sup> Por. R. K w i e c i e ń, *Monizm i dualizm a miejsce prawa międzynarodowego w polskim porządku prawnym pod rządami Konstytucji z 1997 r.*, w: *Prawo międzynarodowe. Księga pamiątkowa Profesor Renaty Szafarz*, red. J. Menkes, Warszawa 2007, s. 370.

<sup>15</sup> Por. A. W y r o z u m s k a, J. C z a p l i ń s k i, *Sędzia krajowy wobec prawa międzynarodowego*, Warszawa 2001, s. 11.

<sup>16</sup> Por. M. Z i r k - S a d o w s k i, *Prawo wewnętrzne a prawo międzynarodowe publiczne*, PiP 1998, z. 6, s. 60.

stwach systemu *common law*) i monistyczna (przeważająca w systemie kontynentalnym). W uproszczeniu należy jedynie wyjaśnić, że koncepcja monistyczna (prawno-naturalna) zakłada, iż wszystkie istniejące systemy prawa stanowią jedność, w obrębie której prymat ma albo prawo krajowe, albo międzynarodowe, twierdząc zarazem, że prawo międzynarodowe może obowiązywać w porządku krajowym bez konieczności transformacji, tj. *Ex proprio vigore* (czyli w istocie przez tzw. inkorporację). Koncepcja dualistyczna przyjmuje zaś, że prawo międzynarodowe i prawo krajowe są różnymi pojęciami. Są one przy tym nie tylko odmiennymi częściami prawa, lecz również odmiennymi porządkami prawnymi. Mając zaś na uwadze to, że prawo międzynarodowe nie jest zdolne wytworzyć normy krajowej, dualiści wywodzą, iż dla jego obowiązywania w prawie krajowym konieczna jest tzw. transformacja.

Co do obowiązywania przywołanych teorii w polskim porządku prawnym należy zauważyć, iż judykatura opowiada się za monistyczną koncepcją porządku prawnego. Tak też tytułem przykładu należy wskazać chociażby na to, iż w swoim niedawnym postanowieniu z 3 lutego 2009 r. SN podniósł, iż „już pod rządami Konstytucji z 1952 r. ukształtowała się koncepcja monistycznego porządku prawnego, gdzie umowy międzynarodowe stanowią część polskiego porządku prawnego. W wielu orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego oraz Sądu Najwyższego potwierdzono, że obowiązujące Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowe powinny być stosowane *proprio vigore* w prawie wewnętrznym, bez potrzeby transformacji”. Tak też na gruncie analizowanego orzeczenia, co do umowy ekstradycyjnej ze Stanami Zjednoczonymi SN konstatawał — „należy stwierdzić, iż umowa ekstradycyjna ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki ma obecnie status umowy międzynarodowej ratyfikowanej za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Prawo polskie zapewnia jej bezpośrednie stosowanie w prawie krajowym, bez potrzeby dokonywania jakichkolwiek działań. Jest to zgodnie z art. 87 ust. 1 i art. 91 ust. 2 Konstytucji RP, które ustanawiając katalog źródeł prawa stanowią, że źródłem prawa są ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz, że stanowią one część krajowego porządku prawnego i są bezpośrednio stosowane, chyba że ich stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy”<sup>17</sup>.

Choć na gruncie doktrynalnym pogląd o dominującym monizmie w odniesieniu do całości prawa międzynarodowego nie jest już tak oczywisty,

---

<sup>17</sup> Por. postanowienie SN z 3 II 2009 r., sygn. IV KK 367/08, BPK 5/09, 1.2.13.



to panuje zgoda co do tego, że można o nim mówić właśnie w kontekście umów międzynarodowych ratyfikowanych za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie<sup>18</sup>. Oczywiście przyjmując w tym zakresie zapatrywania monistyczne ustawodawca konstytucyjny wyraźnie zrezygnował z tzw. transformacji (która prowadziłaby do zamiany charakteru prawnego umowy międzynarodowej, usamodzielnienia się jej jako źródła prawa krajowego), czyniąc regułą inkorporację takiej umowy do prawa krajowego. Owa zaś inkorporacja to nic innego jak pozareceptyjna metoda zapewnienia skuteczności prawa międzynarodowego w prawie krajowym, sprowadzająca się w istocie do dopuszczenia do bezpośredniego obowiązywania i stosowania w porządku krajowym normy prawa międzynarodowego, bez jednoczesnej konieczności utraty jej charakteru prawnego. Na skutek art. 87 Konstytucji umowa międzynarodowa nie zostaje zatem zamieniona na prawo krajowe, nie zachodzi tzw. transformacja. Jasno bowiem postanawia art. 91 ust. 1 Konstytucji, iż umowa ma być stosowana „bezpośrednio”, tj. jako akt pochodzący z systemu prawa międzynarodowego<sup>19</sup>.

W tym właśnie celu w art. 91 ust. 1 Konstytucji, ustawodawca konstytucyjny wyraźnie postanowił, iż jakkolwiek umowy międzynarodowe są źródłami powszechnie obowiązującego prawa w Polsce (co mogłoby wskazywać na transformację), ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw, stanowi część krajowego porządku prawnego, ale — jest bezpośrednio stosowana (co potwierdza tezę o inkorporacji tej kategorii umów).

Odnosząc się do użytego w treści analizowanego przepisu zwrotu „bezpośrednio stosowana”, należy wskazać (posiłkując się po trochu znaczeniem jakie nadaje się analogicznemu postanowieniu o bezpośrednim obowiązywaniu Konstytucji)<sup>20</sup>, iż oznacza on nic innego jak domniemanie, że normy

---

<sup>18</sup> Odnośnie kształtu konstytucyjnego systemu umów międzynarodowych zob. w szczególności: A. W y r o z u m s k a, *Skuteczność norm prawa międzynarodowego w prawie wewnętrznym w świetle nowej Konstytucji*, PiP 1998, z. 4, s. 79–85; W. C z a p l i ń s k i, *Prawo międzynarodowe a prawo wewnętrzne w projekcie Konstytucji RP (Uwagi na tle artykułu Anny Wyrozumskiej)*, PiP 1997, z. 2, s. 99–101; A. W a s i l k o w s k i, *Transformacja czy inkorporacja?*, PiP 1998, z. 4, s. 85–87; R. S z a f a r z, *Skuteczność norm prawa międzynarodowego w prawie wewnętrznym w świetle nowej Konstytucji*, PiP 1998, z. 1, s. 3–11; R. S z a f a r z, *W odpowiedzi na polemiki*, PiP 1998, z. 5, s. 93–94

<sup>19</sup> Por. A. W y r o z u m s k a, *op. cit.*, s. 81; zob. też: A. W y r o z u m s k a, J. C z a p l i ń s k i, *op. cit.*, s. 107 i n.

<sup>20</sup> W tym kontekście por. A. M ą c z y ń s k i, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez*

zawarte w ratyfikowanych za uprzednią zgodą wyrażoną przez sejm umowach międzynarodowych mają charakter *self executing*, a stosowanie prawa tego typu umów polega na podejmowaniu wprost (tj. bez pośrednictwa aktu prawa wewnętrznego i wykonawczego do umowy), na podstawie umowy aktów jednostkowych i konkretnych (tj. stanowienia prawa *sensu stricto*) lub ogólnych aktów stosowania prawa.

Precyzuje się jednocześnie w treści art. 91 Konstytucji, że jakkolwiek nie wszystkie umowy ratyfikowane we wskazany tam sposób mają charakter samowykonalny, to Konstytucja zawęża kryteria oceny charakteru normy jako *self executing* wyraźnie postanawiając, iż umowa takiego charakteru nie posiada „jeżeli jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy”. To właśnie po raz kolejny potwierdza założenie inkorporacyjnego systemu zapewnienia skuteczności umowy międzynarodowej w prawie wewnętrznym. Co więcej, jak wskazuje się w piśmiennictwie, użycie sformułowania „jest uzależnione od wydania ustawy” nie odnosi się do całej umowy, a jedynie do poszczególnych jej postanowień<sup>21</sup>.

### III.

Mając powyższe na uwadze należy się też zastanowić na tym, dlaczego SNy uzależnił stosowanie norm umowy międzynarodowej ratyfikowanej za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie od stwierdzenia „sprzeczności” między jej przepisami a ustawą.

W mojej opinii wykładnia taka jest nieuprawniona jeżeli chodzi o literalne brzmienie powołanego przepisu. Mowa tam bowiem jedynie o tym, że umowa ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej „nie da się pogodzić z umową”. Zwrot „nie da się pogodzić” to jednak nie zawsze to samo, co „jest spreczna”. Należy wskazać, iż pojęcie „sprzeczności” interpretowane jest na gruncie logicznym jako „stosunek między dwoma zdaniem, z których jedno jest negacją drugiego”<sup>22</sup>, natomiast wynikająca z przepisu „niemożność pogodzenia” z pewnością ma znaczenie szersze. Przykładowo, jeżeli tak jak na gruncie niniejszej sprawy uznamy, iż umowa przewiduje

sądy, PiP 2000, z. 5, s. 3–14; S. Wronkowska, *W sprawie bezpośredniego stosowania Konstytucji*, PiP 2001, z. 9, s. 3–23 i n.

<sup>21</sup> W tym kontekście wskazują A. Wyrozumska i J. Czaplinski, że „[...] art. 91 ust. 1 Konstytucji zastrzega, że umowa ratyfikowana nie może być stosowana bezpośrednio jeśli „jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy”. Jest jednak o c z y w i s t e [podkreśl. moje — M.R.], że odnosi się to do poszczególnych postanowień umowy, a nie do umowy jako całości” (por. A. Wyróżumska, J. Czaplinski, *op. cit.*, s. 115).

<sup>22</sup> *Internetowy słownik PWN*, <http://sjp.pwn.pl/haslo.php?id=2523472>.

dwie alternatywne możliwości, przy czym ustawa tylko jedną z nich, to trudno powiedzieć, by była sprzeczna z umową, ale na pewno trafne będzie spostrzeżenie, że jej stosowania nie da się z umową pogodzić. Warto nadto zauważyć, że Konstytucja posługuje się zwrotem „sprzeczny z ustawą”<sup>23</sup>. Gdyby zatem ustawodawca konstytucyjny chciał użyć w analizowanym przepisie tak kategorię zwrótu, to z pewnością by to uczynił.

Wreszcie uwagi wymaga kwestia odnosząca się do sądowego obowiązku bezpośredniego stosowania norm prawnomiędzynarodowych. Trudno bowiem przychylić się do zaprezentowanego w judykacie z 3 marca 2009 r. stanowiska, iż co do zasady adresatami norm konwencyjnych mogą być tylko państwa, chyba, że dana konwencja formułuje prawa podmiotowe jednostek w ramach doktryny *self executing*.

Należy wskazać, iż w myśl przepisów Konstytucji podstawowym kryterium dla uznania mocy wiążącej danej umowy międzynarodowej w polskim porządku prawnym w odniesieniu do sądów (w tym i podmiotów tą umową związanych) jest nie tyle charakter sformułowanych przez nią przepisów, co forma w jakiej doszło do związania daną umową międzynarodową.

W myśl bowiem art. 178 ust. 1 Konstytucji sędziowie podlegają Konstytucji oraz ustawom. W doktrynie prawa konstytucyjnego wskazuje się przy tym, iż tego typu ukształtowanie przedmiotowej regulacji (a zatem nie obejmujące umów międzynarodowych) nie może dawać podstaw do stosowania wykładni *a contrario* i negowania związania sędziego prawem międzynarodowym. Wskazuje się tu na to, iż obowiązek stosowania tego typu prawa wynika nie tyle z art. 91 ust. 1 Konstytucji, co przede wszystkim z zasady generalnej poszanowania prawa międzynarodowego, wyrażonej w art. 9 Konstytucji. Zarazem — wskazuje Lech Garlicki — „skoro Konstytucja przewiduje procedury badania zgodności umów międzynarodowych z Konstytucją, należy uznać, że sądy w procesie stosowania umów międzynarodowych — są upoważnione do rozważania ich konstytucyjności. W razie zaś pojawienia się uzasadnionych wątpliwości sąd ma prawo (i obowiązek) skierowania stosowanego pytania prawnego do TK, co wyraźnie przewiduje art. 193 Konstytucji”<sup>24</sup>. Podnosi wreszcie dobitnie powoływany autor, że przepis art. 91 ust. 2 Konstytucji „jest adresowany do wszystkich podmiotów stosujących prawo, więc także do wszystkich sądów”<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Por. art. 51 ust. 4 oraz art. 58 ust. 2 Konstytucji.

<sup>24</sup> Por. G a r l i c k i, *Komentarz do art. 178 Konstytucji*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, Warszawa 1999, s. 16.

<sup>25</sup> *Ibid.*

Prowadzi to do konstatacji, że nawet w braku dostatecznie precyzyjnego sformułowania treści poszczególnych przepisów ratyfikowanej umowy międzynarodowej (tj. wtedy, gdy nie posiadają one charakteru *self executing*, ale jednak w myśl postanowień Konstytucji pozostają częścią krajowego porządku prawnego), w przypadku dostrzeżenia niezgodności między jej treścią a ustawą, sąd orzekający może odmówić zastosowania przepisów ustawy i zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym co do zgodności aktu normatywnego z ratyfikowaną umową międzynarodową.

Mając powyższe na uwadze należy wskazać, iż będąca przedmiotem niniejszego opracowania, regulująca problematykę przekazania kary do wykonania, Konwencja Rady Europy o przekazywaniu osób skazanych, sporządzona w Strasburgu w dniu 21 marca 1983 r. została ratyfikowana w dniu 8 listopada 1994 r. (Dz.U. z 1995 r., Nr 51, poz. 279) przez Rzeczpospolitą Polską. Z uwagi jednak na to, że w chwili dokonania ratyfikacji Konstytucja nie przewidywała trybu za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, do przedmiotowej konwencji o przekazywaniu znajdował będzie zastosowanie art. 241 ust. 1 Konstytucji, w myśl którego „umowy międzynarodowe ratyfikowane dotychczas przez Rzeczpospolitą Polską na podstawie obowiązujących w czasie ich ratyfikacji przepisów konstytucyjnych i ogłoszone w Dzienniku Ustaw uznaje się za umowy ratyfikowane za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie i stosuje się do nich przepisy art. 91 Konstytucji, jeżeli z treści umowy międzynarodowej wynika, że dotyczą one kategorii spraw wymienionych w art. 89 ust. 1 Konstytucji”. Oznacza to, że przepisy konwencji o przekazywaniu stanowią część krajowego porządku prawnego i podlegały będą zastosowaniu zgonie z regułą wyrażoną w art. 91 ust. 1 Konstytucji, a zatem *ex definitione* „zastosowaniu bezpośredniemu”. Co więcej, odmowa uwzględnienia w procesie stosowania prawa regulacji konwencyjnej powinna odnosić się do każdego jej przepisu z osobna. Raz jeszcze należy zatem skonstatować, że wydaje się zatem uzasadnione działanie SN, który w komentowanej uchwale z 3 marca 2009 r. wyłączył *in genere* zastosowanie przepisów konwencji o przekazywaniu, wskazując, iż „nie formułują one praw podmiotowych jednostek w ramach doktryny *self executing*”, a konwencja nie jest adresowana do sądów tylko do państw. Cokolwiek miał oznaczać ten pogląd SN można zaryzykować twierdzenie, że kłóci się on z dokonany właśnie procesem interpretacji art. 91 ust. 2 Konstytucji oraz art. 178 Konstytucji.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż nieprawdą jest, że konwencja adresowana jest jedynie do państw. Już z treści jej art. 2 ust. 2 wynika prawo jednostki do wystąpienia z wnioskiem o przekazanie<sup>26</sup>. Po drugie, analiza przepisów odnoszących się do przekazania pokazuje, że ani nie mają one charakteru przepisów niesamowykonalnych, jak i nie można pogodzić ich stosowania z brzmieniem art. 607t § 2 k.p.k.

Odnosząc się natomiast do charakteru *self — executing* regulacji konwencyjnych warto zauważyć, iż zgodnie z art. 91 ust. 1 Konstytucji, tego typu cecha powinna stanowić założenie w procesie dokonywania wykładni umów międzynarodowych ratyfikowanych. Co więcej, w myśl postanowień ustawy zasadniczej — regulacje umowy tracą tego typu charakter „jeżeli wymagają wydania ustawy”, a zatem pozbawione są cech abstrakcyjności i generalności.

Spoglądając z tej perspektywy na przepisy art. 10 i 11 konwencji o przekazywaniu<sup>27</sup> i uwzględniając w procesie oceny ich charakteru również pozo-

<sup>26</sup> Por. art. 2 ust. 2 konwencji: „Osoba skazana na terytorium jednej ze stron może być, zgodnie z postanowieniami niniejszej konwencji, przekazana na terytorium innej strony w celu odbycia w tym państwie orzeczonej kary. W tym celu może ona wyrazić wobec państwa skazania lub państwa wykonania swoje życzenie przekazania”.

<sup>27</sup> Por. art. 10 konwencji:

„Wykonywanie w dalszym ciągu

1. W wypadku wykonywania kary w dalszym ciągu państwo wykonania jest związane rodzajem i wymiarem kary w orzeczeniu skazującym.
2. Jeżeli jednak rodzaj lub wymiar kary są niezgodne z ustawodawstwem państwa wykonania lub jeżeli ustawodawstwo tego wymaga, państwo wykonania może w drodze orzeczenia sądowego lub administracyjnego dostosować karę do kary lub środka przewidzianego przez jego prawo za przestępstwo tego samego rodzaju. Kara lub środek powinny, możliwie najbardziej, odpowiadać swoim rodzajem karze wymierzonej w orzeczeniu do wykonania. Nie może ono zastrzyc kary wymierzonej w państwie skazania, za względu na rodzaj lub wymiar, ani przekraczać górnej granicy zagrożenia przewidzianej przez prawo państwa wykonania.”

Art. 11 konwencji:

„Przekształcenie kary

1. W wypadku przekształcenia kary stosuje się przepisy proceduralne państwa wykonania. Przy przekształceniu kary właściwe organy:
  - a) są związane ustaleniami stanu faktycznego, wynikającymi w sposób wyraźny lub dorozumiany z orzeczenia wydanego w państwie skazania,
  - b) nie mogą przekształcić kary pozbawienia wolności w karę o charakterze majątkowym,
  - c) uwzględniają okres pozbawienia wolności odbyty przez skazanego oraz
  - d) nie mogą pogarszać sytuacji skazanego ani nie są związane dolną granicą wymiaru kary przewidzianej przez prawo państwa wykonania za popełnione przestępstwo lub przestępstwa.
2. Jeżeli postępowanie w sprawie przekształcenia kary ma miejsce po przekazaniu skazane-

stałe faktory decydujące o samowykonalności przepisu, nie można wskazać, by niemożliwe było ich bezpośrednie zastosowanie na gruncie konkretnej sprawy sądowej. Cechują się one bowiem z pewnością cechą abstrakcyjności i generalności, są przy tym wystarczająco konkretne i kompletne, aby stać się podstawą rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotów prawa<sup>28</sup>. W szczególności trudno zaakceptować wyrażony przez SN pogląd, iż z analizy językowej — pozbawionych charakteru *self executing* — uregulowań odnoszących się do sposobu przejmowania do wykonania kar orzeczonych w innym państwie „nie wynika nic ponad uprawnienie państwa będącego jej sygnatariuszem do ukształtowania kwestii wykonywania kar orzeczonych w innym państwie — stronie Konwencji w każdy dozwolony tą Konwencją sposób”. Wręcz przeciwnie — lektura postanowień konwencji o przekazywaniu w tym zakresie nie powinna pozostawiać wątpliwości co do tego, że w sposób wystarczająco precyzyjny regulują one zarówno procedurę wykonywania kary w dalszym ciągu (art. 10), jak i przekształcenia orzeczonej w państwie skazania kary (art. 11).

Co więcej, trudno zgodzić się z poglądem, że stosownie do postanowień art. 3 ust. 3 konwencji o przekazywaniu<sup>29</sup>, w przypadku braku oświadczeń w zakresie ewentualnego wyłączenia w odniesieniu do innych państw stosowania jednego z określonych w art. 9 konwencji o przekazywaniu rodzajów wykonania kary (tj. wykonywania kary w dalszym ciągu lub przekształcenia kary), dane państwo i tak ma swobodę w zakresie uregulowania tej kwestii w prawie wewnętrznym<sup>30</sup>. Taki właśnie sposób rozumienia przedmiotowego przepisu kłóciłby się z brzmieniem późniejszego art. 9 ust. 2 konwencji o przekazywaniu, w myśl którego wybór sposobu przekazania (chyba, że właśnie zgłoszono w tym zakresie odpowiednie zastrzeżenia, czego — jak trafnie zauważa SN — Polska nie uczyniła) powinien następować każdorazowo w odniesieniu do konkretnej sprawy, bowiem „Państwo wykonania, na wniosek, powinno jeszcze przed przekazaniem osoby skazanej zawiadomić państwo skazania, które z tych rozwiązań zastosuje”. Uzasadniając

---

go, państwo wykonania powinno stosować wobec niego pozbawienie wolności lub inne środki dla zapewnienia jego obecności w państwie wykonania do czasu zakończenia postępowania”.

<sup>28</sup> Por. M. C z e p e l a k, *Umowa międzynarodowa jako źródło prawa prywatnego międzynarodowego*, Warszawa 2008.

<sup>29</sup> „Każde państwo w chwili podpisywania lub składania dokumentu ratyfikacji, przyjęcia, zatwierdzenia lub przystąpienia, przez złożenie oświadczenia skierowanego do Sekretarza Generalnego Rady Europy, może zastrzec, że zamierza wyłączyć stosowanie w odniesieniu do innych państw jednej z procedur określonych w art. 9 ust. 1 lit. a) lub b)”.

<sup>30</sup> Por. Z. B a r w i n a, *op. cit.*, s. 72.

tak wyrażone stanowisko warto wskazać, że gdyby przyjąć zaproponowane w judykacie SN rozumienie przepisu art. 3 ust. 3 konwencji o przekazywaniu, to zarówno zgłoszenie zastrzeżenia, w myśl którego wyłączono by z zakresu zastosowania jeden ze sposobów przekazania, jak i sytuację, w której by tego zaniechano — można by było traktować analogicznie. W pierwszym przypadku stosownego wyłączenia dokonano by wtedy na etapie ratyfikacyjnym, a w drugim — byłoby to możliwe na każdym etapie, już w okresie stosowania konwencji o przekazywaniu za pomocą stosownych instrumentów prawa krajowego (bo przecież *ex definitione* miałyby ono charakter trwały, a nie przejściowy, na potrzeby jedynie konkretnego postępowania). W tej zaś sytuacji możliwość każdorazowego zasięgnięcia przez państwo skazania informacji o podjętym przez państwo przyjmujące trybie przyjęcia kary do wykonania pozbawione byłoby sensu, gdyż taki byłby już z góry wiadomy. Trafnie w tym kontekście jeszcze na gruncie poprzednio obowiązującego Kodeksu postępowania karnego, SN wskazywał w swojej uchwale z 20 listopada 1996 r., że skoro Rzeczpospolita Polska ratyfikowała omawianą konwencję strasburską bez zastrzeżeń, a konwencja ta przewiduje — jako równorzędne — oba wymienione tryby *exequatur*, to przepis art. 538b zatem musiał tak zostać ukształtowany przez polskiego ustawodawcę, aby możliwe było na jego podstawie wdrożenie zarówno trybu, o którym mowa w art. 9 ust. 1 lit. a w zw. z art. 10 konwencji o przekazywaniu, jak i trybu, o którym mowa w art. 9 ust. 1 lit. b w zw. z art. 11 konwencji o przekazywaniu. Przyjęcie odmiennego założenia, zgodnie z którym art. 538b rzekomo umożliwiał miały wdrożenie tylko trybu „wykonywania kary w dalszym ciągu” lub tylko trybu „przekształcenia kary”, prowadziłoby do tezy, że w ustawodawstwie wewnętrznym uczyniono zastrzeżenie, które Polska — jako strona konwencji o przekazywaniu — miała prawo uczynić jedynie na warunkach opisanych w art. 3 ust. 3 konwencji o przekazywaniu<sup>31</sup>.

#### IV.

Mając powyższe na uwadze, w świetle rezultatów przeprowadzonej wykładni, trafna wydaje się intuicja, zgodnie z którą zastosowania art. 607t § 2 k.p.k. nie da się pogodzić z art. 9–11 konwencji o przekazywaniu z uwagi na to, że przepisy konwencji o przekazywaniu przyznają sądowi określone (každorazowe) uprawnienie (w tym to do zredukowania wymiaru

<sup>31</sup> Por. uchwała SN z 20 XI 1996 r., sygn. I KZP 29/96, OSNKW 1997, nr 1/2, poz. 5.

kary)<sup>32</sup>, natomiast przepisy Kodeksu postępowania karnego uprawniają to sądowni odbierają w takim zakresie, w jakim w Polsce wykonywania jest kara w związku z odmową przekazania osoby skazanej w trybie ENA albo w związku ze zwrotnym przekazaniem obywatela polskiego uprzednio przekazanego do państwa skazania na podstawie takiego nakazu.

---

<sup>32</sup> W tym znaczeniu bez względu na to, czy jest ono fakultatywne, czy też nie.